

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy 100 jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1 str. o pozycje państw za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwyczajne zamieszczone za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odczesanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów ofrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Meitzl i S-ka, Wielka 33, telefon № 853. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomieniami, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Oranowskiego.
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w sobotę.
PIEKNA HELENA
 operetka w 3-ach aktach Offenbacha.
 Jutro: o godz. 2-jej pop. (ceny niż. do połowy) „Czarodziej z nad Nilu”, o godz. 8-jej wiecz. „Sztymar”.

W sobotę 25 sierpnia w Ogrodzie Botanicznym
 Na korzyść Ochotniczej Straży Ogniowej
WIELKA ZABAWA.
 4 oddziały 3000 metrów KINEMATOGRAFU. Divertissement na otwartej scenie o wielkim programie. Wejście 20 kop.

Kinematograf **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA”, prop. 5-to Jerski 16 8, tel. 1161
 D. 24, 25, 26 i 27 sierpnia 1912 r.

1812 rok wspaniały — historyczny, jubileuszowy obraz, wykonywany z udziałem wojsk.
1812 rok
 Obraz demonstrowany będzie przy dźwiękach orkiestry smyczkowej i wojskowej. Największy obraz niema nie wspólnego z wystawianymi obrazami w innych kinematografach. Ceny miejsc podwyższone o 10 kop. Bilaty uczniowskie po 25 kop. i dzielące po 15 kop. ważne tylko na 1-szy seans. Początek o godz. 4-jej.

Moskiewski CYRK stołeczny Rudolfa Truttzi,
 W sobotę 25-go. **Efektowne galowo-sportowe przedstawienie, WIECZÓR ARYSTOKRATYCZNY.**
 Po raz 1-szy **16 tresowanych żrebaków 16** 4-eh rozmaitych maści. W części 2-jej wspaniały wschodni balet-pantomina w 6-ach aktach „Arkadja” czyli **KORSARZE ARCHIPELAGU GRECKIEGO.** Reżygowały w programach. 53624 Anons: Jutro **WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE.**

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
 Tylko 25, 26, i 27 sierpnia. — **Wspaniały programi NIEWOLNICZY TŁUMU,** arena cyrku — arena życia, wstrząsający dramat w 2-eh częściach z życia cyrkowego. **ZŁOŚLIWY WŁOCH** (scena komedia „Nordisk”). Różni hymnami (scena komedia). — **Wiadomości bieżące** (kron.). Nad pro- **Stoletni jubileusz** 2-ga seria 1912 r. 2-ga seria. Jedyne egzemplarz w Wilnie.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon № 364.
DZISIAJ
 Ułabianie publiczności **Marszałow.** — Międzynarodowy zespół artystyczny **A. Herman.** — **Bioskop,** ostatnie nowości. Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. **OBIADY.**

W niedzielę, 26-go sierpnia, w Sali Miejskiej **NA KORZYŚĆ WILNEJSKIEJ STRAZY OCHOTNICZEJ**
WIELKI BAL MASKOWY
 4 cenne nagrody. Wejście: dla mężczyzn 1 rb. dla kobiet 50 kop. Szezegóły w afiszach. 56856

Okazyjnie do sprzedania z dnem ustępstwem od cen fabrycznych
Suknie haftowane i tiulowe doskonałego wyrobu, modne desenie.
 Ceny od 8 do 24 rb., rozmiar 6 1/2 arsz. (4 1/4 metra)
 Adres: Dworcowa 10 m. 1, oglądać można od godz. 2 do 5.

Flandezcy i Walloni.

Po tegorocznej namiętej walce wyborczej do parlamentu belgijskiego zwracaliśmy uwagę, że niewielki ten, lecz gęsto zaludniony i bogaty kraj jest widownią bardzo poważnych zatorów wewnętrznych. Rzecz się przedewszystkiem w ostrych walce politycznej łączy się z targ narodowościowy. Ludność miejska i przemysłowa jest w Belgii przeważnie wallońska, mówi ona narzeczem języka francuskiego i ciąży widocznie ku Francji, ku jej kulturze i ku jej dążeniom radykalnym. Ludność wiejska rolnicza, żywiąca tradycyjnę przywiązanie do katolicyzmu jest natomiast przeważnie flandzka, to jest za swój język literacki uważa język holenderski.

czy też niderlandzki, którego flandzki jest tylko narzeczem. Sprzeczności polityczne spłyły się tu więc z przeciwieństwem kulturalno - narodowościowym i ta właśnie okoliczność czyni zator wewnętrzny belgijski bardzo poważnym i do załagodzenia trudnym. Rozpryskiwać się zdają nadzieje, jakie żywno przed 80 laty, gdy Belgia obecna zerwała narzucony jej w r. 1815 przez kongres wiedeński związek z Holandją. Zdawało się wówczas, że dwa szczepy, germański i romański, kraj zaludniające wytworzą, mimo dzielące je odrębności, jeden spójny naród belgijski. W pierwszych latach istnienia Belgii przewodził w niej żywioł walloński i język francuski poczynił wielkie zdobycze, nietylko stał się on językiem świata urzędowego, ale też językiem warstw średnich i wyższych w całym kraju. Podobny ten odbywał się bez żadnego przynusiu, dzięki li tylko wyższości kulturalnej

D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI

powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—6. Preobrażęska d. № 7 m. 4. 51567

języka francuskiego, języka „światowego” z bogatą literaturą, nad flandzkiem, czy holenderskim. W drugiej połowie jednak ubiegłego wieku nastąpiło odrodzenie flandzkie, wezbrała fala przywiązania do języka flandzkiego i do barwnej przeszłości ojczyzny. Wyrazicielem tego odrodzenia, a zarazem w znacznej mierze jego twórcą był Henryk Conscience, którego setną rocznicę urodzin święcił niedawno Antwerpia.

Niekrepane przez państwo odrodzenie to zdobywa dla języka flandzkiego coraz szersze pole. Jest on obecnie w północnych prowincjach (flandzkiej) kraju językiem władz i szkół. W ostatnich czasach powstało zdanie założenia uniwersytetu z niderlandzkim językiem wykładowym, albo, ściślej mówiąc, „silamandyzowanie” francuskiego uniwersytetu w Gandawie. Wniosek odpowiedni złożony został w belgijskiej Izbie deputowanych.

Po tegorocznej klęsce wyborczej w sferach liberalno - socjalistycznych Belgii znajduje uznanie hasło, rozdziału administracyjnego Belgii na dwie części: flandzkiej i wallońskiej. Hasło to rzucił poseł socjalistyczny Destrée, dowodzi on, że rządy stronnictwa katolickiego są uciążliwe tylko dzięki liczebnej przewadze flandzkiej, przez nastój ich mas, które opierają się postępowi, reprezentowanemu przez wallonów. Tylko podział administracyjny kraju, dowodzi Destrée, pozwoli przyjąć wallonom do głosu osobno, uwolni ich od beznadziejnej przewagi flandzkiej.

Partyni koleczy posła Destréego przyjęli jego pomysł dość rozmaicie, natomiast z gorącym uznaniem powitała go „Revue de Belgique”, poważny organ liberalny. W tem właśnie piśmie p. Destrée ogłosił list otwarty do króla Alberta, list, w którym gorąco się skarży na ucisk ze strony flandzkiej i na popieranie ostatnich zarówno w działalności ekonomicznej, jak i w służbie rządowej przez władze państwowe. List swój p. Destrée kończy oświadczeniem, że Belgia powinna, wzorem Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych, posiadać rozległy samorząd prowincjonalny i wówczas stanie się i silniejszą i zdolniejszą do rozwoju, niż dzisiaj.

Projekt p. Destrée go wywołuje ożywioną polemikę. Była o nim mowa między innymi i na „kongresie niderlandzkim”, świeżo zakończonym w Antwerpii, który poświęcony był głównie sprawom językowym i kulturalnym. Prezes kongresu, utalentowany poeta flandzki Pol de Mont polemizował z projektem Destrée go i wykazywał, że flandzcykom chodzić winno o autonomię kulturalną - narodową, obojętną zaś dla nich jest rzecz podział administracyjny. Za projektem oświadczał się natomiast ci zapaleńcy flandzcy, którzy chcieli w prowincjach flandzkich narzucić przymusowo język flandzki tej części ludności, która używa języka francuskiego.

Na kongresie wspomnianym ujawnił się fakt, że wielu flandzcyków nie zadawała się naturalnym szerzeniem się kultury flandzkiej, że chcieli oni przyspieszyć jej wzrost drogą przymusu, drogą usunięcia języka francuskiego. Podczas rozpraw nad uniwersytetem wielu mówcom bardziej na sercu leżało zniesienie uniwersytetu francuskiego w kraju flandzkiem, niż utworzenie wyższej uczelni narodowej. Na kongresie dały się jednak słyszeć głosy, protestujące przeciwko narzuceniu języka flandzkiego i przeciwko silamandyzowaniu uniwersytetu gandawskiego, co ludność francuska uważałaby za krzywdę. Jeden z uczestników Reitz, boer z Afiryki południowej, rzucił bracia wzór ze stosunków obecnych swej ojczyzny i dowodził, że kultura i o-

świata narodowa rozwijają się zawsze najlepiej na podstawie wolności. Mimo to kongres uchwalił, że właśnie zależy wszystko na Gandawie i że żaden inny uniwersytet flandzki, choćby w Antwerpii np., nie zadowoliłby życzeń ludności. Jak dalej się potoczy ruch flandzki, czy doprowadzi on do rozognienia waśni narodowych, które ostatecznie doprowadziłyby musiały do rozsadzenia wspólnej ojczyzny belgijskiej — przyszłość dopiero okaże. Za niepomysłny objaw na przyszłość uważać można wzajemne oskarżanie się dwóch narodowości o czerpanie pomocy zagranicznej. Wallonowie zarzucają flandzcykom słuchanie podstępów niemieckich, flandzcy zaś oskarżają wallonów, że biorą pieniądze od francuzów, a nawet wprost od rządu republiki.

J. S.

Przed wyborami.

Kandydatury rosyjskie w Wilnie.

„Agencja Petersburska” donosi: Związek nacjonalistów wystawia kandydaturę na posła do Dumy redaktora wyd. „Zapadnaja Otkraina” Bywalkiewicza i dwóch nauczycieli Wruczewicza i Kowaluka; postępowcy wysuwają kandydatury: inżyniera Prozorowa, adw. przys. Powołockiego i inspektora fabrycznego Szevalowa.

Bractwo św. Ducha wysuwa kandydatury: Zamysłowskiego, prezesa związku Michaiła Archangiela, Andrejewa i duch. Znamienskiego.

Zatwierdzenie instrukcji.

„Ag. Pet.” donosi, że minister spraw wewnętrznych zatwierdził instrukcje o porządku dokonywania wyborów do IV Dumy w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie i Rydze, a mianowicie o zjazdach wyborców miejskich i ich oddziałach, w których liczba prawoborów przewyższa pięćset i o porządku wyborów w cyrkulach Warszawy oraz Łodzi.

W Królestwie.

Do „Dziennika Poznańskiego” donoszą z Warszawy o sytuacji wyborczej, co następuje:
 „Rokowania między stronnictwami idą ospale. Pisma żydowskie nie działają solidarnie, jedne zalecają blok z narodową demokracją, drugie nawołują do porozumienia z postępowcami. Kandydat postępowców, adwokat Patek, posiada szanse małe, gdyż okrąg, w którym powinien być wybranym na wyborcę, jest opanowany przez narodową demokrację. Postępowcy innego kandydata na razie nie mają. Blok frondy narodowo-demokratycznej z postępowcami nie doszedł do skutku.”

Pozostawiamy te wiadomości na odpowiedzialność pisma, zaznaczyć jednak musimy, że w żadnym razie nie może być mowy o „bloku” żydów z narodową demokracją. Blok zawarty być może jedynie między stronnictwami, dążącymi w danej chwili do jakichś wspólnych celów, a takich celów właśnie między żydami a demokracją narodową niema i być nie może. Możliwym byłoby conajwyżej porozumienie wyborcze, ograniczone wyłącznie do jakichś ściśle oznaczonych okręgów, porozumienie, jakie zagranicą zdarza się między stronnictwami najbardziej nawet wrogimi. Ale i takie porozumienie jest mocno nieprawdopodobne. Faktem jest tylko, że niektóre pisma żydowskie pisały, że jeśli żydzi mają się z jakimkolwiek polakami porozumiewać, to powinni się zwrócić do demokracji narodowej, reprezentującej istotną siłę w społeczeństwie, nie zaś do grup postępowych, których wpływy w społeczeństwie polskim są znikome.

Wybory w Królestwie a żydzi.
 Żydowskie pismo, wychodzące w Warszawie „Moment” w artykule p. t. „Wybory w Warszawie” pisze między innymi:

„Żadamy żydowskich posłów nie dlatego, że uważamy, iż żydzi powinni głosić jedynie na żydów, lecz z tego powodu, iż praktyka nam wskazała, po pierwsze, że posłowie nie żydzi, nawet najbardziej postępowi, przemilczają jednak kwestię żydowską i zostawiają bez odpowiedzi wszystkie oszczerstwa na żydów miotane, i powtóre, że międzydyscy posłowie wcale nie wiedzą, jak straszne jest położenie żydów.”

Na Wołyniu.

Z Wołynia do „Now. Wremia” leca korespondencje coraz częstsze. Nacjonalistycznej dźwięku, że „sprawie rosyjskiej” grozi klęska wobec zorganizowania się postępowych rosyjan i obcojęzycznych polaków, Czechów i żydów. Najpoważniejszym kandydatem jest Demidow, należący do partii t. zw. ziemskiej, popierany przez rosyjski obóz postępowy i polaków. Partia ziemska na Wołyniu wystawia prócz tego kandydatury polaków: lekarza Wiszniewskiego i adw. Zaleskiego, „Now. Wrem.” charakteryzuje ich w ten sposób: „Pierwszy jest właścicielem ziemnych w gubernii brawarów, a znany jako kierownik polskich szowinistów, nazywanych tu „młodą Polską”. Drugi z polaków jest potentatem finansowym i skarbnikiem całej partii ziemskiej.”

Z rosyjskich kandydatów postępowcy wysuwają jeszcze Tatarina, radnego magistratu petersburskiego, i wreszcie pesła do pierwszej Dumy Andro.

W gub. witebskiej.

Jak informuje „Dwajskij Listok”, kandydatura duchownego prawosławnego na posła do Dumy z gub. witebskiej już została ustalona. W tych dniach odbyło się zgromadzenie przedwyborcze przedstawicieli zarządu eparchialnego wespół z członkami rosyjskiego komitetu wyborczego. W zgromadzeniu okazało się, iż największe zwolenników ma nadzorca szkół cerkiewno - parafialnych duch. N. Serebrennikow, który otrzymał 54 gł., podczas gdy duch. Matiuszskij tylko 9 głosów.

Chomiaków.

Październikowcy zaniepokojeni są o los kandydatury w pow. przeczewskim w gub. smoleńskiej b. prezesa trzeciej Dumy, Chomiakowa. Kandydaturę tej zagroza duchowieństwo, które ma 45 proc. wszystkich głosów wyborczych. Październikowcy weszli w porozumienie z duchowieństwem o zapewnieniu Chomiakowowi mandatu poselskiego.

Z prasy i życia.

Kwestja polska w polityce rosyjskiej.

Pod takim tytułem „Gazeta Warszawska” zamieszcza artykuł wstępny, w którym przytacza szereg interesujących uwag posła z gub. kieleckiej, p. Wiktora Jarońskiego, wypowiedzianych w gronie kilku osób, prowadzących rozmowę o stanowisku przedstawicielstwa polskiego w Dumie i o jego zadaniach. Zastanawiamy się nad ogólną linią polityki Koła polskiego i nad poszczególnymi jej krokami. P. Jaroński mówił między innymi:

„— Od początku mego posłowania staraj się poznać właściwy stosunek rosyjan do kwestji polskiej. Mam tu na myśli ludzi wiedzących, dokąd idą, polityków rosyjskich, nie zaś tłum, który się kieruje nastrojami i działa odruchami. Spostrzeżenia moje ustaliły we mnie przekonanie, że rosyjan kwestja polska dzisiaj na ogół nie zajmuje, że jest im prawie obojętna, i że obojętność ta nie jest wcale komedią, grana dla wzbudzenia większego znaczenia polska niema dla państwa rosyjskiego poważniejszego znaczenia. Stąd pochodzi niepowodzenie wszelkich prób, podejmowanych z naszej strony, w kierunku wysunięcia naszej sprawy na pierwszy plan życia państwowego i o-

brań Dumy. Wynwna się ona o tyle tylko, o ile chodzi o ziemie ruskie lub takie, które rosyjanie chcą za ruskie uważać, jak obszar ustanowionej gubernii chelmskiej — jako kwestja żywołu obcego, odbierającego rosyjski charakter „ziemiom odwiecznym ruskim”. Kwestja wszelkie polska na gruncie bezstronnie polskim, w Królestwie, w świadomości przeciętnej polityki rosyjskiego zajmnie niesłychanie mało miejsca.

P. Jaroński słusznie uważa to za zjawisko nowe. Niedawno jeszcze kwestja polską wszyscy politycy rosyjscy uważali za kwestję pierwszorzędnej dla państwa znaczenia. Zmiana zaszła w ostatnich czasach. Przyczyną zaś tego leżą w zmianie międzynarodowego znaczenia Rosji. Rosja, dawniej wdzierająca się do Europy, a głównymi krokami w tym kierunku były rozbiory Polski, a następnie przyłączenie Królestwa na kongresie wiedeńskim — w końcu ubiegłego stulecia zaczęła rozwijać energiczną czynność na Dalekim Wschodzie. Polityka ta wprawdzie przyniosła klęskę 1904—5 r., nie powstrzymała jednak ekspansji na wschód. Rozwój stosunków ekonomicznych wysunął znaczenie oceanu Spokojnego, nado zmiany w Chinach i Persji nie mogą być obojętne dla najbliższej jej sąsiadki — Rosji. Przed Rosją na froncie wschodnio - azjatyckim rozwijają się najważniejsze widoki i największe niebezpieczeństwa. Z tego powodu myśl polityków rosyjskich zwraca się przedewszystkiem do położenia państwa w Azji, tam widząc najdonioślejsze zagadnienia. Daje się to odczuć na każdym kroku.

„Dla państwa (singulał dalej p. J.) które swe interesy i ambicje widzi na Zachodzie, w Europie, Polska, w szczególności zaś Królestwo, mało znaczenie jako podstawa operacyjna, nietylko w znaczeniu strategicznym, ale i w politycznym. Nie było obojętne dla niego zachowanie się ludności tego kraju, jej stosunek do państwa. Ten stosunek urabiać można było rozmaicie: można było wierzyć w możliwość zrusyfikowania tego kraju — tak istotne przedewszystkiem dla państwa — i do tej rusyfikacji gwałtownymi środkami dążyć; o ile zaś ta droga okazała się zawodną, trzeba było pomyśleć o innych drogach przywiązania tej ludności do państwa, o zaspokojeniu w mniejszej lub większej mierze żądań narodowych polskich.”

„Inaczej rzecz się przedstawia, kiedy to państwo rezygnuje ze swych ambicji na Zachodzie, kiedy środek ciężkości jego interesów przesuwa się w kierunku przeciwnym. Wtedy taki, czy inny stosunek polaków do niego staje się mniej lub więcej obojętnym. Jakkolwiek też działacie rosyjskie podnoszą często wiarę z powodu takich czy innych objawów wrogiego usposobienia polaków do Rosji, to jednak jest wiadome, że to usposobienie nie wiele ich obchodzi, wazak zaś się podważa w chwili czysto ogólnych, w celu wzmocnienia prądu nacjonalistycznego lub załatwienia takiego lub innego interesu. Przy bliższym wejściu w ich myśli widzi się, że przeciętnemu politykowi rosyjskiemu nie trudno byłoby pogodzić się z całkowitą utratą Królestwa, jako kraju, który niema donioślejszego znaczenia dla przyszłości Rosji i dla zapewnienia powodzeń polityce rosyjskiej w kierunku, który ona uważa dla siebie za odpowiadający najistotniejszym interesom państwa.”

Nastąpiła więc degradacja sprawy polskiej ze stanowiska, jakie zajmowała w państwie. Nie oswoiła się jeszcze opinia polska z tą zmianą, twierdzi p. Jaroński, stąd też pochodzi, że z różnych stron słyszy się „domagania się bądź wielkich powodzeń od naszej polityki, bądź bardzo mocnych jej akcentów.”

„Tymczasem powodzenia te byłoby możliwe, gdyby polityce rosyjskiej bardzo zależało na stosunku polaków do państwa, akcenty zaś mocne o tyle byłoby wspaniałe, gdyby do nich przywiązywali większe znaczenie bądź rosyjanie, bądź któkolwiek, kto mógłby na losy naszej sprawy wywrzeć wpływ skuteczny. W dzisiejszych warunkach byłoby one strzałami w powietrze, które na nikim nie robią poważniejszego wrażenia, a dostarczają tylko pewnej rozrywki, dopóki się nie znudzą.”

Wobec tego — zdaniem p. Jarońskiego — dopóki nie zająd jakieś wypadki, które podniosą znaczenie sprawy polskiej, nie można oczekiwać żadnych poważniejszych zdobyczy politycznych, mających charakter ustępstw dla potrzeb polskiego rozwoju narodowego. Pozostaje więc „wytężona praca wewnętrzna i polityka pozabawiona większych efektów, broniąca tej pracy i starająca się zdobyć możliwie korzystne dla niej warunki”.

Pominęty Tarnogród.

Wnet po zatwierdzeniu uchwał Izby prawodawczej o wyodrębnieniu Chełmszczyzny, wyznaczona została specjalna komisja pod przewodnictwem biskupa Eulogjusza, w celu dokładnego określenia granic nowej gubernji chełmskiej. Komisja rzeczona, jak donoszą do „Czasu” krakowskiego, obejmującą wyszczególnione wprawie w gub. chełmskiej powiaty, wsie i gminy, przez które ma przechodzić linia graniczna nowej gubernji, zajęła do Tarnogrodu, dużej osady fabrycznej z obszerną gminą tej samej nazwy w gub. lubelskiej, pow. lubartowski.

Wytorzyła się tedy sytuacja o sobliwa. Owa osada z kilkutyśniczną ludnością, z obszerną gminą, wsiami dotyka jedną stroną Austrii (Tarnogród leży przy samej granicy austriackiej), z trzech zaś pozostałych stron otoczona jest przez nowoutworzoną gubernję chełmską. Wobec tego, że osada ta nie została wyodrębniona, więc należy do Królestwa, lecz niema z nim terytorjalnej łączności. Gdy dokoła Tarnogrodu obowiązywać będą prawa, stworzone dla gubernji chełmskiej, on stanowić będzie oazę, stosującą się do praw i instytucji Królestwa.

Wobec tego biskup Eulogiusz opracowuje już dodatkowy projekt prawa o przyłączeniu Tarnogrodu do gubernji chełmskiej. W Dnie wie rozpocznie się nowa dyskusja na temat wyodrębnienia Chełmszczyzny. Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wobec tego, że osada ta nie została wyodrębniona, więc należy do Królestwa, lecz niema z nim terytorjalnej łączności. Gdy dokoła Tarnogrodu obowiązywać będą prawa, stworzone dla gubernji chełmskiej, on stanowić będzie oazę, stosującą się do praw i instytucji Królestwa.

Wobec tego biskup Eulogiusz opracowuje już dodatkowy projekt prawa o przyłączeniu Tarnogrodu do gubernji chełmskiej. W Dnie wie rozpocznie się nowa dyskusja na temat wyodrębnienia Chełmszczyzny. Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Wiadomość podana przez „Czas” istotnie jest prawdziwa. Tarnogród nie został zamieszony w teście prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Ponieważ to przeoczenie nie da się zatłumaczyć przez zwykłe rozporządzenie ministerjalne, lecz musi przejść przez Izby prawodawcze, przeto dla b. Eulogjusza i innych protektorów wyodrębnienia Chełmszczyzny fakt przytoczony jest kłopotem nielada.

Dobra Narwidziska, Montyniany i Olany, na szczęście, dostały się w ręce polskie i, jak się zdaje, w dalszym ciągu będą lepiej zagospodarowane. Natomiast dom. Giedrojcie, gdzie jeszcze przed trzydziestu laty s. p. stryj p. Władysława Jasińskiego urządził sam jeden całe wystawy rolnicze, mając w swych dobrach dostateczny materiał do zasilenia wszystkich jej działów, dostali się w ręce Banku Włościanńskiego i, jak można z przykładów dotychczasowych wnioskować, pódają na specjalną parcelację dla kolo-nistów, przywiezionych z głębi Rosji.

Dodać tu jeszcze należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Dość do tego należy, że skromne wyplaty sum posagowych dwóm siostrzom: pp. Marii Jankowskiej i Zofji Dowmont-Siesickiej zdawna już zostały skutecznym z remanentów docho-dowych, otrzymanych z dóbr.

P. Władysław Jasiński tedy, całkiem świadomie i celowo, zrezygnował ze stanowiska i obowiązków obywatela i ziemianina Litwy i Białejrusi, które obecnie przeżywa ją bodaj najcięższe chwile swej dziejowej egzystencji.

Informacje i pogłoski.

Tryb otwierania zakładów przemysłowych.

Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu rozważała projekt ministerstwa handlu i przemysłu o nowym trybie otwierania zakładów przemysłowych, wobec tego, że przepisy obecne nie odpowiadają współczesnym wymaganiom. Zgodnie z nowymi przepisami wszystkie zakłady przemysłowe odpowiednio do stopnia niebezpieczeństwa i niepokojów, jakich doznawać mogą mieszkańcy okolicy podzielone zostały na cztery kategorie. Podziału na kategorie dokonuje główna inspekcja fabryczna. Prócz kategorii, przepisy obejmują szereg miejscowości, w których nie mogą być otwierane te lub inne kategorie zakładów przemysłowych. Projekt ministerjalny uzyskał aprobatę Rady ministrów i, wniesiony zostanie do Izby ustawodawczej.

Katagory rosyjskie.

Główny urząd więzienny opracował ciekawe dane statystyczne o katogach rosyjskich. W styczniu 1911 r. w katogach rosyjskich było 7,968 przestępców politycznych i kryminalnych. Według kategorii przestępstw za świętokradstwo było w katogach — 37 osób, za krzywo-przysięstwo — 4, za ucieczkę z więzienia — 420, za obrazę Majestatu — 1,055, za powstanie, hunt i zbrojny opór władzy — 578, za niewypelnienie ukazów, nadużycie i beczynność władzy — 54, za ciężkie pobicia i nielegalne pozbawienie wolności — 434, za fałszerstwo pieniędzy — 115, za należenie do band rozbójniczych — 75, za homoseksualizm i bestjalizm — 8, za zabójstwa i zamachy na życie rodziców — 70, za zabójstwa i zamachy na życie małżonków i krewnych bliskich — 175, za otrucia — 20, za wszelkie inne zabójstwa i zamachy na życie — 2,139, za nieprzyjęcie z pomocą w chwili niebezpieczeństwa — 31, za obrażenie cielesne i rany śmiertelne — 82, za defloracje i zgwałcenia — 144, za groźby — 27, za podpalenie — 203, za grabież — 1,933, za kradzież z włamaniem — 300, za pozostałe przestępstwa — 64. Z pośród przestępców przeszło połowa, bo 4,759 ma lat 20 — 30.

Listy do Redakcji.

Czego nam potrzeba? List p. Wogonia, litwina, świadczy, że i w społeczeństwie litewskim istnieje ludzkie, którzy potępią wybrki

szwiniaków litewskich. Tem chętniej uwagi p. Wogonia podajemy w druku. (Przyp. Red.)

Wywasy lenie — prawdopodobnie wywierają nadzwyczaj duży wpływ na twórczość artystów litewskich. Zamiast się zachwycać uroczymi widokami okolicy grodu Gedyminowego, noszących nie na żarty nazwę „litewskiej Szwajcarii”, stworzyli arcydzieło, o wiele godniejsze podziwu.

Otoż w pewnej litewskiej księgarni umieszczone zostały na wystawie karty: jedna — to fotografia znaney już wszystkim choćby z opisów rzeźby p. R. przedstawiającej pogrzebiecie Orła Białego przez Pogotwie Litewską. No, ale to już stare dzieje, zatem nie warto poruszać tej kwestji.

Druga karta o wiele ciekawsza, zawiera ona bowiem szkice, w którym Samson Litewski bohaterko z mieczem w ręku wypęda bezbronny Orła Białego z granie Litwy.

Część i hold artyście-autorowi, który aż nadto trafnie charakteryzuje nam tym skicem stosunki litewskopolskie na Litwie.

Bo komuż na myśl przyszł może porwać się z mieczem na tych współzoiaków, którzy mają za swój herb, naprz. estetyczny sędzią; oni z pewnością znajdują większe poparcie w państwie litewskim, niżeli polscy ze swym orłem białym. Wierzę, że z tym ostatnim, wypędzajmy go z granie litewskiej!

Nawet nabajka każdemu jest miłszą, niżeli „polska niewola”. Takie to hasła i idee panują wśród teraźniejszych obrońców Litwy.

Choć z bólem serca, musimy to przyznać, że walka dwóch bratnich narodów nie ustaje, przeciwnie ciągle się wzmagają. Zdaje nam się, że jesteśmy jak wieczna przepaść, na granicy jakiegoś dzikiego kraju, czekając na najeźdźcę przez dzikią, a tak być nie powinni!

Kochajmy wspólnie naszą świętą Litwę, broniąc ją od tych dzikich, czestokroć naiwnych patriotów, którzy ją szarpiają. Przypomnijmy sobie te czasy, o których dzisiaj niestety tylko opiewają poeci.

„Dawnymi laty, gdy na tej ziemi Lud pod wolności szedł znakiem, Zylł złączeni węzy wspólnością, Jak bracia, litwin z polakiem”.

Czy wolno nam zrywać te węzły o których glosi poeta? Czy wolno nam niszczyć Unję Zyguntą, czy wolno odwiecnie bratersko targać, czy wolno wyście od swego wroga, krzyżaka, hasła hakaty pożywać?

„O nie! Węzy te są tak silne, że my nie tylko nie możemy, lecz nie mamy prawa ich zrywać. Czyż bezcelowa walka, jaką prowadzi szwiniak litewscy, może przynieść im, może fałszywie ukochanej Ojczyźnie, choć jakikolwiek korzyści?”

„Lecz czyż może być z nienawiści Plon dla kultury narodu? Inny osiągnię z wasmi korzyści Bez trudu i bez zachodu. Gdy ujrzy braci w zapasach srogich, Krzyknie, pieść wzniosłszy: „Ja pan tu!”

I pożalujcie litwinów wrogich: „Asz nie supranta!” („Nie rozumie”!). Ludzie, którzy mają przed sobą cały ogrom pracy, którzy muszą sobie wynagradzać całe lata przymusowego snu, nie powinni tracić sił na wasnie bezpłodne. Nigdy chyba nie było chwili, która wymagałaby od nas więcej pracy, jak oba dziesięcia.

A więc niech panuje wśród nas jedność, zgoda i miłość braterska, tylko wtedy możemy mieć nadzieje, że wspólnymi siłami zwyciężymy naszych wrogów, poruszmyż z posad ziemię. Tylko jedność zaprowadzi nas ku zwycięstwu!”

Oto wszystko czego nam potrzeba i czego w zyciu dobrać się warto. M. Wogonia.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dzisiaj, w sobotę — św. Ludwika, wczoraj, w piątek — św. Rejny. P. M.; jutro — św. Wiktora. M. w. d. now. st. Narodzenia N. M. P.

KRONIKA KOŚCIELNA. — Nabożeństwa: Dnia 26 b. m. t. j. w niedzielę w kościołach: Wszystkich Świętych, Góry Zhawiciela i św. Krzyża zrana odbędą się adoracje Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich zaś innych kościołach wileńskich nabożeństwa zwyczajnie świąteczne.

SPRAWY MIEJSKIE. — Podatek konsumcyjny. Wedle przedwstępnych obliczeń Zarządu miejskiego, miasto powinno w r. 1913 otrzymać do dochodu z podatku konsumcyjnego 82,150 rb., czyli o 398 rb. więcej od sumy, oczekiwaney w roku bieżącym.

*) **) Jednodniówka „Zajac” z dn. 6. września 1907 r.

Dotychczas wciągnięto na listę restauracji 81, piwiarni 345, hotelów 41, cukierni 7, kawiarni 12, zajazdów 17 i zakładów p. f. „pokoje umeblowane” 7.

Kredyt dla miast i ziemstw. Minister spraw wewnętrznych telegraficznie zawiadomił gubernatora wileńskiego, że zarząd instytucji kredytu dla miast i ziemstw składa się z osób wyznaczonych z pośród wybranych przez rady miejskie miast gubernijalnych kandydatów. Wobec tego gubernator zaproponował prezydentowi miasta, aby zarządził na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej wybory odpowiedniego kandydata i niezwłocznie powiadomił gubernatora o rezultacie tych wyborów.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA. — „Biblioteka Pamiętników”. Redaktor Józef Hlasko otrzymał koncesję na wydawanie w Wilnie i redagowanie miesięcznika pod nazwą „Biblioteka Pamiętników”. Wydawnictwo zacznie wychodzić od Nowego Roku.

„Jurtenka”. Wyszedł z druku Nr. 34 i zawiera: Tydzień polityczny. — Kronika. — Pogadanka o znaczeniu, przechowaniu i zastosowaniu obronika. — Wzorowe gospodarstwo włościańskie. — Rady dla gospodyń. — Drobne wiadomości. — Poradnik. — Wychodźstwo. — Śmierć Sulkowskiego. — Słój. — Sierpień (wiersz). — Co powinien każdy wiedzieć o tytoniu. — Ceny produktów rolnych. — Kalendarzyk. — Ogłoszenia.

TEATR, MUZYKA I SZUKA. — Teatr polski w ogrodzie Bernadymiskim. Dziś, po raz pierwszy w obecnym sezonie arcydzieło literatury operkowej, niewyczerpany skarbiec melodii i humoru „Piękną Heleną”, epenetka w 3 aktach, muzyka Offenbacha, w pierwszorzędnej obsadzie. W części użyty będzie scenariusz Reinhardta, według którego „Piękną Helenę” dawano w teatrze „Artystycznym” (Rüstertheater) w Monachjum. Trzy główne role śpiewają artyści, którzy, powierzone im obecnie partie śpiewali z ogromnym powodzeniem na pierwszorządnych scenach polskich. Są to: p. Wojnowska, której partja Heleny daje sposobność do rozwinięcia bogatego głosu, p. Myszkowski, bezsprzecznie najpiękniejszy polski Kalchas i p. Orzełski, który w ubiegłym sezonie zimowym śpiewał Parysa w teatrze „Nowości” w Warszawie. Orestą gra p. Dobrzycka, Menelausa p. Szegalowski, Agamemnona p. Cornobis, wrzającego Achillea p. Walter, dwóch Ajaxów: Brusiłkiewicz i Zabielski. Reżyseruje p. Myszkowski.

W niedzielę po południu, po cenach do połowy znizonych, melodyjna operetka W. Herberta „Czarodziej z mad Nilu”.

„Z „Lutni”. W dniu 2 (15) września w „Lutni” odbędzie się wieczór inauguracyjny. Prócz wszystkich sekcji udział przyrzeka p. Bohuszewiczówna, oraz wybitny śpiewak p. Bogucki. Zapisała w Wilnie pisarka p. L. Życka, napisała ku uświetnieniu inauguracyjnego wieczoru, który też będzie wygłoszony przed rozpoczęciem sezonu.

SADY. — Za zabicie się nad więźniem. Onegdaj Izba sądowa rozpatrywała sprawę Kwietki i Kiernożyckiego, dozorców więzienia w Nowogrodzie, oskarżonych o zabicie się nad więźniem, skutkiem czego ten ostatni zmarł.

Sledztwo sądowe wykazało, co następuje: W lipcu 1910 r. więzień Szymon Lickiewicz skorzystał z chwili i porwał się rewolwer dozorczy i groźąc nim, wybiegł za otwarte wrota. A toli wnet został ujęty i odprowadzony na odwach, gdzie go oddano w ręce dozorców Kiernoż i Kwietki. Ci zaś zbili Lickiewicza na poczekaniu i następnie powtórzyli to jeszcze kilkakrotnie i z takim okrucieństwem, że ranniem dnia następnego znaleziono w karcereis Lickiewicza już bez ducha.

Sekcja sądowa — lekarska wykazała, że Lickiewicz zmarł skutkiem pęknięcia jednej nerki oraz krwotoku wewnętrzznego. Mnóstwo ciosów zadano mu jakimś twardym płaskim narzędziem.

Izba sądowa skazała Kiernożyckiego na trzy miesiące więzienia a Kwietkę — uwięzieni.

SZKOŁY. — Szkoła „Wil. Tow. Artystyczno-g.”. O powstaniu odnośnego u nas zakładu już nadmienialiśmy gazety. Prezes „Tow. Artystycznego” p. Michał Węstowski (prezydent miasta) rozpoczęła w końcu bież. miesiąca starania w Petersburgu o przyspieszenie zatwierdzenia ustawy zakładu. Szkoła już obecnej jesieni ma być otwarta. Program szkoły sztuk pięknych bardzo obszerny: oprócz rysunków, malarstwa i przedmiotów specjalnych zamierzona jest wprowadzenie kreślenia architektonicznego, rzeźby i sztuki dekoracyjnej. Na czele zakładu ma — jak sztyśliśmy — stanąć wiceprezes Tow. Artystycznego i ceniony art. — malarz, p. Jan Rybakow.

W gimnazjum żeńskim lekce, po nabożeństwie, rozpoczęły się w dniu wczorajszym. Z nowowstępujących kandydatek przyjęto: do klasy wstępnej 130 kand. 51, do klasy 7 — z 73 kand. 23, do klasy 6 — z 39 kand. 11, do klasy 5 — z 22 — 7, do klasy 4 — z 14 — 1, do klasy 3 — z 8 — 3 i do klasy 2 — z 4 kand. — 1.

